

# Mirosław Nowosielski

---

## Kryzys ojcostwa

---

Studia nad Rodziną 3/2 (5), 101-104

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Mirosław NOWOSIELSKI

## KRYZYS OJCOSTWA

„Cała radość Ojca, cała tkliwość i wszystkie Jego uśmiechy kierują się ku Synowi. Znajduje On bowiem tak wielką radość w swoim Synu, że nie potrzebuje nic innego, jak tylko zrodzić swojego Syna; ten zaś jest doskonałym podobieństwem i obrazem Ojca”.

Cytowane słowa mistrza Ekharta (Mowa 51)<sup>1</sup> są próbą ukazania relacji Ojca do Syna, w powszechnym mniemaniu uważanej za wzór relacji ojca do dziecka<sup>2</sup>. w ostatnich latach w literaturze poświęconej rodzinie zauważa się kryzys roli ojca. Wypowiadają się na ten temat między innymi tacy autorzy, jak K. Meissner<sup>3</sup>, J. Augustyn<sup>4</sup>, J. M. Verlinde<sup>5</sup>. W badaniach prowadzonych pod kierunkiem M. Braun-Gałkowskiej w Katedrze Psychologii Wychowawczej KUL na temat agresji u dzieci okazało się, że te z nich, które miały gorszy kontakt z ojcami, wykazywały wyższy poziom agresji. Zgodnie z teoriami mówiącymi, że agresja jest reakcją na frustrację, wyniki powyższych badań wskazywały na nieprawidłową relację z ojcem, jako przyczynę agresji u dzieci. Jeszcze więcej światła na ten problem rzuciły wyniki badań przeprowadzonych nad satanistami. Badania przeprowadzone w tej samej Katedrze na przełomie lat 1987/88<sup>6</sup> pokazały, że jedną z przyczyn przynależności młodych ludzi do ruchu satanistycznego był zaburzony system rodzinny, a jednym z istotnych czynników okazał się zaburzony kontakt z ojcem. Brak czułości i bliskości, powodujący u dziecka negatywny obraz siebie, ujawnił się w badaniach zarówno w stosunku do matki, jak i do ojca, jednak u ojca w znacznie większej mierze<sup>7</sup>.

<sup>1</sup> Cyt. za M. A. Vannier, *Bóg Ojciec Tajemnica Miłości. Ojcowie Kościoła o Bogu Ojcu*, Warszawa 1999, s. 5.

<sup>2</sup> Por. J. Danielou, *Trójca Święta i tajemnica egzystencji*, Kraków 1994, s. 34.

<sup>3</sup> Bóle i radości współczesnego ojcostwa. Rozmowa z o. Karolem Meissnerem, *Zeszyty Formacji Duchowej* 1999, n. 9, s. 9-15.

<sup>4</sup> J. Augustyn, *Dojrzewanie do ojcostwa*, w: *Ojcostwo*, red. J. Augustyn, Kraków 1998, s. 7-19.

<sup>5</sup> J. M. Verlinde, *Tajemnica ojcostwa*, Kraków 1997.

<sup>6</sup> M. Braun-Gałkowska, *Młodzież w ruchu satanistycznym*, Warszawa 1991.

<sup>7</sup> Tamże, s. 71-74.

Przytoczone wyżej badania jednoznacznie sugerują problem kryzysu ojcostwa. Jak pisze J. Augustyn<sup>8</sup>, współczesną cywilizację nazywa się, może nieco prowokacyjnie, „cywilizacją bez ojca”. J. M. Verlinde we wspomnianej pracy cytuje Balzaca, który powiedział: „Ucinając głowę Ludwikowi XIV, Republika ucięła głowy wszystkim ojcom”. Ojcom rodzin i Ojcom Kościoła. Wydaje się, że filozofowie początku naszego stulecia mieli swój udział w przygotowaniu gruntu do deformacji obrazu ojca. Wystarczy przypomnieć poglądy Z. Freuda, który w stosunku do pierwszej fazy rozwoju dziecka nie wspomina o roli ojca. W tym okresie wystarcza jakoby matka, ojciec zaś pojawia się jako rywal i jakieś zagrożenie. Funkcja ojcostwa jawi się zredukowana, i to do trudnej do określenia roli. U F. Nietzschego ojcostwo wywołuje lęk, bo przeszkadza żyć i tłaśmi, według zaś Lacampa ojciec jest figurą prawa moralizatorskiego<sup>9</sup>.

Rodzi się pytanie: gdzie szukać przestrzeni dla miłosierdzia, dla czułości, dla miłości? Odpowiedź na nie wskazuje różne przyczyny kryzysu ojcostwa. Można je odnaleźć na płaszczyźnie: społecznej, psychologicznej, religijnej oraz duchowej. Żyjemy w kulturze, na której odciskają się konsekwencje zredukowania obrazu ojca, co ujawnia się w zerwaniu lub osłabieniu jego więzi z dziećmi, w wycofaniu się z życia rodzinnego, w ucieczce w pracę, w alkohol i inne nałogi. Ta kultura często odrzuca ojcostwo, odrzuca autorytet, uzasadniając tym, że wywołuje on lęk, a autorytet, który rodzi lęk, jest formą degradacji. Tymczasem w świecie biblijnym autorytet wywołuje bojaźń, która nie jest degradującym lękiem, ale postawą synowskiej miłości, pełnej szacunku wobec tego, który pomaga wzrastać, rozwijać własną tożsamość.

Dzieci odrzucone emocjonalnie przez rodziców mają negatywny obraz siebie, a przyczynia się do tego mechanizm identyfikacji. Gdy chłopiec kocha i podziwia ojca, z radością go naśladowuje i jest dumny z podobieństwa do niego. Jeśli ojciec jest godny pogardy, syn odnosi to także do siebie, broniąc się jednocześnie przed poczuciem poniżenia – odcina się od ojca agresją i odrzuceniem. Innym sposobem obrony przed wstydem bycia synem własnego ojca jest udawana czy też wmawiana sobie obojętność.

Dziecko potrzebuje inności ojcowskiej, po to, aby odkryć własną tożsamość. Kiedy nie ma ojca, dziecko pozostaje w pełnej jedności z matką, która ze względu na swój biologiczny związek z dzieckiem stwarza sobie bardzo łatwo zastępcze relacje osobowe z dziećmi. Powstaje w ten sposób nieuporządkowana relacja między matką a dzieckiem, które staje się jej emocjonalnym partnerem zamiast współmałżonka. Dziecko to, nawet kiedy stanie się już człowiekiem dorosłym, poszukuje nadal swojej tożsamości.

<sup>8</sup> J. Augustyn, *Dojrzewanie do ojcostwa...*, dz. cyt., s. 7.

<sup>9</sup> J. M. Verlinde, *Tajemnica ojcostwa...*, dz. cyt., Kraków 1997.

Jeśli młody człowiek nie ma żadnego odniesienia typu ojcowskiego, szuka autorytetu poza rodziną, najczęściej przedłużając relację utożsamiania się z jakąś grupą. J. M. Verlinde stwierdza: „Jeżeli dzisiaj tak bardzo rozwijają się sekty, to dlatego że nadają człowiekowi tożsamość grupową, a to zwalnia od szukania własnej tożsamości. Jeżeli tak wiele zachwyty budzą religie naturalistyczne, to dzieje się tak dlatego, że właśnie w nich odnajdujemy element fuzji, zlania się w jedno. W ten sposób człowiek przedłuża swoje trwanie w matczynym łonie poprzez poszukiwanie fuzji, zlania się np. z naturą, przyrodą. Roztapia się w tym wszechbycie kosmicznym, rozumianym jako boski, i żyje w uwielbieniu matki natury”<sup>10</sup>. Młody człowiek ma problemy z odkryciem tego, kim jest. Powoduje to trojakiemu rodzajowi niemożności:

- 1) Brak zdolności do podejmowania odpowiedzialnych decyzji. Pozostawanie w sferze swego rodzaju niestałości. Niezdolność do tego, by zawrzeć małżeństwo raz na całe życie.
- 2) Niemożność bycia wiernym. Wierność staje się niemożliwa, ponieważ wymaga osobistego wyboru drogi życia.
- 3) Niemożność zaangażowania się na całe życie.

Jeszcze innym symptomem kryzysu ojcostwa jest szerszenie się homoseksualizmu. Osobowość rozwija się przez konfrontację z innością, również z odmienną płcią. Jeżeli młody człowiek nie odkrył swojej własnej tożsamości osobowej, jeżeli zabrakło ojca, który by umożliwił mu pełną autoidentyfikację i odejście od związku z matką, to człowiek taki boi się inności, boi się płci odmiennej, a mimo to pilnie szuka, metodą prób i błędów, swojej tożsamości. Aby dziecko nauczyło się żyć w zgodzie ze swoją płcią, musi postrzegać ją jako wartość, musi doświadczyć jej wartości, a dzieje się to zwykle przez identyfikację z rodzicem własnej płci. Jeżeli dziewczynka kocha matkę, doświadcza jej miłości i podziwia ją, chce być taka jak ona. Podobnie chłopiec, chce być podobny do ojca, gdy ojciec jest kochający i kochany. W ten sposób dzieci uczą się odnoszenia do własnej płci i kojarzenia z płcią określonych zachowań i ról społecznych.

Kryzys ojcostwa jest ogólnospołecznym kryzysem relacji międzyludzkich. Jak stwierdza K. Meissner<sup>11</sup>, trzeba się zastanowić nad kryzysem tożsamości świata ludzi, czyli celu i sensu ich życia oraz nad problemem niedojrzałości funkcjonowania człowieka w społeczeństwie.

Kryzys ojcostwa ma także swoje podłoże religijne i duchowe. Zakwestionowanie Boga sprawia, że człowiek przestaje rozumieć siebie samego, swoje powołanie do miłości. Jak mówi J. Augustyn<sup>12</sup>, miłość ojcowska i miłość macierzyńska mają przecież swój prawnik i swoje prazródło w miłości Boga Trój-

<sup>10</sup> Tamże, s. 11

<sup>11</sup> K. Meissner, *Bólc i radości współczesnego ojcostwa...*, art. cyt., s. 11

<sup>12</sup> J. Augustyn, *Dojrzewanie do ojcostwa...*, dz. cyt., s. 11-12.

jedyne. Stąd też dla zrozumienia istoty ojcostwa trzeba odwołać się do ostatecznego źródła istnienia człowieka, do Boga jako Ojca. Odkrywanie ojcowskiego obrazu Boga jest głębokim fundamentem, na którym można budować dojrzałe ojcostwo naturalne i duchowe. Spostrzeżenie J. Augustyna, aczkolwiek bardzo ważne, nie do końca potwierdzone zostało badaniami, które przeprowadzałem z grupą studentów pod przewodnictwem M. Braun-Gałkowskiej. Badania te pokazały, że obraz Boga satanistów nie był zupełnie nieprawidłowy. Ważniejszą niż obraz Boga przyczyną ich zaburzenia, okazał się nieprawidłowy kontakt z ich ojcami. Wydaje się, że potrzebne jest prowadzenie dalszych badań w tej kwestii.

#### **Fr Mirosław Nowosielski – The Crisis of Fatherhood**

Recent literature concerned with the family witnesses a crisis of the role of the father. The reasons for this state of affairs can be found on different planes: social, psychological, religious or spiritual. This situation results in problems of young people with discovering their own identities and in a wide-spread social crisis of interpersonal relations, which in consequence leads to man's immature functioning in society and the family.